№. 207. w Czwartek dnia 6. Września 1849.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Berlin, 4. Września. — Nie słusznie powiadają, że komissya konstytucyjna izby naprzód postępuje, gdy prace jéj dowodzą. że się wstecz cofa. Gdyśmy Staats-anzeigera z 5. Grudnia r. p. wzięli do ręki, ujrzeliśmy w nim nową oktrojowaną konstytucią, w któréj tylko jeden artykuł błyszczał, jak jedna gwiazda na ciemném niebie, a tym był art. 24 o prassie, brzmiał zaś jak następuje: każdy Prusak ma prawo słowem, pismem, drukiem i przedstawianiem obrazowem objawiać swoje myśli w sposób swobodny. Wolność prassy niemoże być pod żadnemi względami i w żaden sposób, a mianowicie ani przez cenzurę, koncessie, kaucie, ani przez podatki i ograniczenia drukarń i księgarń. ani nakoniec przez zakazy pocztowe i nierówne opłaty na pocztach, lub przez inne hamulce wolnego handlu ograniczoną, zawieszoną lub zniesioną. Była to, jak powiedzieliśmy, gwiazda jedna na ciemném niebie. Zdawało się, że rząd chce za pomocą nieograniczonéj, bezwarunkowéj wolności prassy dowiadywać się co myśli, czego sobie życzy lud, czego chcą przeciwnicy wolności, a zwolennicy absolutyzmu, jak sobie życzą przywrócenia przywilejów, ucisku duchowego i biurokratycznego, pod pozorem bluźnirskim, przywrócenia świętości boskich, w jaki sposób życzą sobie zawdziać średnio-wieczne ciżmy hiszpańskie, przypominające dawne kasty i cechy, pańszczyzny i poddaństwo, wolność dla kilku a ciężary dla wielu. Rozumiano, że rząd pruski przekonał się nareszcie, że bardzo pokazałby się słabym, gdyby nie śmiał pozwolić na objawianie wolne myśli słowem, drukiem, obrazami, że nie będzie kładł przeto żadnych hamulców na prassę. - Tymczasem prassa nie jest wolną, kiedy ją stan oblężenia ścieśnia, kiedy każdéj chwili prawodastwo może zaprowadzać ograniczenia, obarczające tych właśnie, coby mogli wystąpić przeciw nadużyciom rządu; prassa nie jest wolną, kiedy pozostaje pod prawami karnémi, które nie zbrodnie, ale opozycią i krytykę karzą. Rząd i tak rosporządza znacznemi siłami, tak co do ducha, jakoteż pieniędzy, gdy tymczasem prassa niepodległa ma za sobą siłę prawdy. Jeżeli zaś prassa nie jest wolną, natenczas niemoże prowadzić równéj i pożytecznéj walki, bo jeżeli z prawdą wystąpi a nie da się zbić innemi dowodami, to ją przywiodą do milczenia. Jeżeli więc rząd niechce pannowania pewnego tylko stronnictwa, lecz obejmuje troskliwością wszystkich interessa, natenczas powinien popierać nieograniczoną wolność prassy. Z tego powodu rozumiano, że artykuł 24. konstytucyi oktrojowanéj zawierać będzie prawdę. — Po nadaniu atoli téj konstytucyi rozmaite nastąpiły ograniczenia prassy, osłabiły one wiarę w prawdę artykułu 24. Ta wiara bardziéj jeszcze zachwiała się, gdy w końcu Maja roku b., ukazał się projekt do niemieckiéj konstytucyi uradzony na konferencyach związku trzech królów i w nim nie został zamieszczony artykuł 24. z pruskiéj oktrojowanéj konstytucyi, gdy w nim wyczytaliśmy pod §. 141. następujące rosporządzenie: »każdy Niemiec ma prawo słowem, pismem, drukiem i obrazami objawiać sąd swój swobodnym sposobem. Cenzura niema być zaprowadzoną. Prawo prassy w celu zabezpieczenia publicznego bezpieczeństwa i prawa trzecich ma rzesza niemiecka wydać.«

Rząd przeto niewierzył w artykuł 24, nie zawierał on prawdy, gdyż inaczéj niezaprzeczonoby tego Niemcom, co Prusacy otrzymali. Było to świcidełko w oktrojowanéj konstytucyi z 5. Grudnia, które uznano za zbyteczne w Maju r. b.

Jedyna teraz nadzieja pozostała w izbach, których radę rząd postanowił przyjąć; rozumieliśmy, że one dla tego właśnie, iż trzymają z rządem, na dobro jego i na zbawienie jego radzić mu będą, aby przynajmniéj wolność prassy i wolność wiary uszanował. Ale i ta nadzieja zawiodła. Izba podobnie jak rząd niepojmuje wolności, komissya konstytucyjna izby daléj nawet się posunęła, niż projekt trzech królów, według niéj artykuł 24. będzie zamiast gwiazdy nadziei, groźną burzą, bo według odmiany zaprojektowanéj ma brzmieć artykuł 24. w oktrojowanéj konstytucyi, jak następuje:

»Każdy Prusak ma prawo, słowem, pismem, drukiem i obrazami swoje myśli objawiać swobodnie, cenzura niema być zaprowadzoną, a każde inne ograniczenie wolności prassy ma tylko nastąpić na drodze prawodawczéj.«

Izba przeto nie postępuje naprzód, ale wstecz się cofa.

Szwajcarya.

Bern, d. 28. Sierpnia. — Szwajcarowie bawiący w Paryżu przesłali adres do rady związkowéj, w którym wyjawiają wierność niezachwianą i przychylność do swojéj ojczyzny, i wyrażają obietnicę, że natychmiast powrócą dla uchwycenia broni za ojczyznę, gdyby Szwajcarya wojną zagraniczną zagrożoną być miała. — Werbownicy neapolitańscy uwijają się jeszcze wciąż potajemnie i starają się mianowicie łudzącemi obietnicami i znacznym datkiem pieniężnym uwodzić wychodzców badeńskich do przyjęcia służby w wojsku badeńskiem. Policya wprawdzie pilnie za nimi tropi, ale żadnego jeszcze dotąd nieschwytała. — Naczelnicy powstania badeńskiego i rewolucyi pozostają zatem w Szwajcaryi, gdyż rada federacyjna niezdołała odmienić woli rządu francuzkiego.

Zürich, d. 29. Sierpnia. — Podróżni z Medyolanu donoszą, że nowe oddziały wojska ruszają nad granicę tessyńską; silna kolumna przybyła do Como, korpus ten ma być podobno powiększonym do 10,000 żołnierzy; w Varese stoi 5000 na stopie wojennéj; wszelkie przygotowania te każą się domyślać, iż jest zamiarem obsadzić kanton tessyński. W Medyolanie mówią powszechnie o tem, jako o rzeczy zupełnie niezawodnéj, że rozporządzenia te wykonywają za porozumieniem się z rządem francuzkim.

Francya.

Paryż, dn. 1. Września. — Przypatrzmy się jak ministeryalny dziennik po żydowsku stara się uniewinnić rząd francuski, z powodu opuszczenia Wenecyi: »doprawdy byłaby to wielka hańba dla Francyi, pozwolić upaść narodowości włoskiéj, któréj bronić przysięgła, gdyby własne zbawienie niebyło narażone na niebezpieczeństwo. Czyliż Francya nie była przymuszoną bronić swojéj, przed włoską narodowością? W chwili, kiedy zamierzała swój miecz rzucić na wagę europejskiéj polityki, nastąpiło powstanie Czerwcowe. Miecz który miał służyć na zewnątrz, musiał być obrocony na wewnątrz przeciw demagogom. Nikt nie zapomniał, jaką te dni żałobą Europę przyoblekły. Owi, którzy dniem wprzód najbardziéj drzeli przed Francyą, przestali się obawiać przeciwnika, którego wewnętrzne niesnaski niezdolnym czyniły do boju. Austrya aż do owego czasu okazywała się gotową do czynienia Mediolańczykom obszernych koncessyi, po tych dniach cofnęła wszystko i rzuciła na nowo swoje armie do Włoch. Rossya powołała swoje niezmierne zastępy wojenne, za których pomocą Austrya zamierzała złamać potęgę Węgier. Poprzestano Francyą liczyć na polach boju, gdzie się losy Europy rostrzygały, podobnie jak rannego nieliczą do czynnéj armii. Demagogia była winną, że Francya leżała w lazarecie.« Z artykułu tego dziennika ministeryalnego pokazuje się, że sumnienie naczelników, a raczéj skóra teraz drzy na przywódzcach francuskich. Gdzie słowa w Lutym przez Lamartina wyrzeczone w manifeście, a gdzie czyny Francyi. Wieleż to się nie stało od Lutego do Czerwca, gdzie pora była do wystąpienia zbrojno i niesienia pomocy uciśnionym narodowościom. Znamy Circourów, Didierów i cały motłoch podobnych dyplomatów, których zdrajca sprawy wolności Lamartine używał na posłanników na wsze strony, do niweczenia, paraliżowania spraw, które słowami opiewał w swoim manifeście. Ten motłoch dyplomatyczny, dziś zapaleni legitymiści, już leżą pokosem u stóp hrabiego Chamborda (Henryka V.) w Ems, jak wszystkie dzienniki donoszą. Dopełniła się miara podłości, dziś nawet dzieci nie wątpią o zdradzie Lamartina, który w Maju zaprosił Polaków do siebie na wieczorną konferencyą, aby nazajutrz oskarżać ich publicznie, że naszli jego zacisze domowe, świętynię naczelnika ówczasowego rzeczypospolitéj. Lecz Nemezis, choć się spóźnia, przecież doścignie

tych oszustów, w których pół Europy uwierzyło. Dziś patrzmy na tę Francyą shańbioną, dokąd doszła, co działa, co mówi jéj naczelnik Ludwik Napoleon, a przekonamy się, że niżéj spaść nie można.

A n g l i a.

Londyn, d. 29. Sierpnia. — Mówią, że poseł Stanów Zjednoczonych przy dworze angielskim Bancroft, który dnia 1. Września statkiem Europa do Ameryki północnéj powraca, otrzymał instrukcye okrętem Cambrio, według których ma oświadczyć lordowi Palmerston, że Stany Zjednoczone nieuznają uroszczeń konsula angielskiego w Nowym Jorku Barclaya, do monopolu poddanych angielskich w Nicaragua, gdyż przywłaszczanie sobie czegoś podobnego jest śmiesznością; gabinet prezydenta owszem starać się będzie o opiekę dla wszelkich praw słusznych obywateli amerykańskich w Nicaragua.

Londyn, d. 30. Sierpnia. — Dziennik Standard opowiada pod napisem: zniewaga bandery angielskiéj, wspomniane już zdarzenie w Liworno, jak następuje: »Dnia 16. t. wydarzył się w Liworno przypadek, który mógł groźne nieporozumienie sprowadzić pomiędzy Austryakami a stojącą tam eskadrą angielską. Okręt Bellerphon o 78 działach, pod kapitanem Baynes, wysłał dwa baty dla przywiezienia wody. Zaledwie one przepłynęły tamę portową, kiedy oficer stojący na straży, widząc, iż są w działa zaopatrzone, kazał je otoczyć i zabrać; oficerów i majtków angielskich prawie przez dwie godziny więziono. Kiedy oficerowi dowodzącemu udało się nakoniec przekonać komendata placu o prawdziwym stosunku rzeczy zostali na wolność puszczeni, lubo w sposób nienajprzyjaźniejszy. Wtedy kapitan Baynes wyprawił natychmiast oficera do naczelnie dowodzącego Austryakami, barona Wimpfen do Florencyi, z zażądaniem niezwłocznéj satisfakcyi, i poczynił tymczasem przygotowania dla energicznego poparcia żądania swego. Wimpfen uznał natychmiast błąd popełniony przez swego podkomendnego i wysłał dnia 17. t. oficera na pokład okrętu Bellerofon, który przystał na wszelkie życzenia kapitana. Zaraz potem wpłynęły owe baty uzbrojone do portu, Austryacy przyjęli z muzyką prezentując broń i na uczczenie bandery angielskiéj 21 razy wystrzelono.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 2. Września. — XXIV. buletyn. — Wiadomość od armii czynnéj. — Od jenerała adjutanta Grabbe otrzymano doniesienie, że przysłany do jego oddziału flígel adjutant podpułkownik Isakow, wyjechał z Raab, na przełożenie znajdującego się tam austryackiego ministra wojny, w towarzystwie austryackiego oficera, do twierdzy Komorna, aby oznajmić załodze jakie jest obecne położenie rzeczy w Węgrzech, i przełożyć aby się poddała bezwarunkowo.

Główny naczelnik téj twierdzy i wojsk stojących w oszańcowanym obozie pod nią. Klapka, odpowiedział na uczynione sobie przedłożenie, że przedewszystkiém musi dowiedzieć się o szczegółach zaszłych pod Aradem, i że w tym celu posłał już do tego miasta dwóch swoich oficerów; a tymczasem ułożono się wzajemnie nie przedsiębrać żadnych kroków nieprzyjacielskich w ciągu 15, ani ze strony załogi Komorna ani ze strony wojsk oblegających tę twierdzę.

Czekając na powrót z Aradu posłanych przez Klapkę oficerów, jenerał adjutant Grabbe, posunął się z oddziałem 23. Sierpnia z Neusol do Leva, dokąd przybył dnia 25. Sierpnia i rozłożył wojska na ścisłych kwaterach, ażeby wypoczęły po trudach.

Od jenerała adjutanta Lidersa odebrano doniesienie, że oddział węgierski pod dowództwem majora Frummera, który złożył broń przed wojskami naszemi pod miastem Hatzeg, składał się z 1500 ludzi, przy 8 działach i 8 wozach z amunicyą i miał trzy sztandary. Jak jeńców tak i działa odprowadzono do Hermanstadtu. Stósownie do umowy zawartéj z dowódzcą 3go austryackiego korpusu, feldmarszałkiem leitnantem Ramberg — o czém wspomnianém było w poprzedzającym buletynie, — jenerał adjutant Liders rozłożył wojska powierzonego sobie oddziału w Reissmark, Hermanstadt i Fogarasz — Jenerał adjutant Liders donosi, że partyzanci węgierscy: główny Janko i jego towarzysze Aksentji i Sentiwan, ułatwili pokonanie i przytłumienie Siedmiogrodu tém, że zaopatrywali w żywność twierdzę Karlsburg, trzymali się do końca i zajmowali górno-zachodnią część Siedmiogrodu, zkąd nie tak łatwo byłoby wyprzeć Węgrów. W następnym okresie kampanii i po bitwie pod Hermanstadem, szczególnie użytecznemi pokazali się, działając na komunikacye Węgrów i zasłaniając prawe skrzydło naszego oddziału, przy ruchu na Deve nad rzeką Marosz.

Główno-dowodzący czynną armią doniósł, że jenerał leitnant Grotenhelm, po przybyciu 19. Sierpnia do Deesz (o przyczynie tego ruchu wspomnianem było w XXII. buletynie od armii), dowiedziawszy się tam, że buntownicy, pod wodzą Kosinczy, jeszcze przed dwoma dniami opuścili to miasto, wyprawił, na ich odszukanie, oficera z głównego sztabu, z przywiezionym, według rozporządzenia księcia warszawskiego, listem Görgeja, przykazawszy temu oficerowi, ażeby wezwał buntowników do poddania się na łaskę. Oficer ten spotkał oddział Kosinczy, składający się z 15 tysięcy ludzi przy 30 działach, w obozie pod Szibo w Węgrzech. W skutek objawionego buntownikom przełożenia, Kosinczy przesłał dwóch parlamentarzy do Gross Wardeinu, dla zobaczenia się z Görgejem. Ci parlamentarze przybyli dnia 24. Sierpnia i po rozmowie z byłym głównym naczelnikiem swoim, odjechali drugiego dnia z powrotem do Szibo, dawszy zobowiązanie, że oddział Kosinczy podda się.

Feldmarszałek książe warszawski hr. Paskiewicz Erywański, główno-dowodzący czynną armią, wczoraj o godzinie wpół do 8méj wieczorem powrócił do Warszawy z placu boju, z Węgier, i zaszczyconym został przez cesarza świetném przyjęciem, w czasie przybycia swego do łazienek królewskich, w obec wojsk tam zebranych.

Warszawa, 3. Września. — Rozkaz do armii. Dzieci, Bóg pobłogosławił waszéj gorliwości, waszemu męztwu, waszéj niezmordowanéj wytrwałości w trudach. Dzieci, wypełniliście waszą powinność, i bunt stłumiony. Gdzie wróg śmiał na was czekać, tam go zwyciężaliście, a ścigając krok w krok uciekających, ujrzeliście nakoniec rzadko wydarzający się wypadek, iż cała siła nieprzyjacielska złożyła przed wami oręż, poddając się bezwarunkowo na łaskę naszą. W ciągu dwóch miesięcy zabrano i poddano nam do 150 chorągwi i sztandarów, do 400 dział, broń zaś złożyło przeszło 80,000 powstańców. Cześć i sława wam, cześć i sława zwycięzkiemu waszemu wodzowi. Okazaliście się, jak zawsze, godnymi nazwy zwycięzkiego wszech-rossyjskiego wojska. Dziękuję wam wszystkim, i każdemu z osobna; jestem z was kontent, szczycę się wami.

Na oryginale własną J. C. Mości ręką podpisano: »Mikołaj.«

W Warszawie dnia 22. Sierpnia 1849. roku.

A u s t r y a.

Wiedeń, d. 2. Września. — Nienawiść wielka panuja pomiędzy wojskiem rossyjskiém a austryackiém. Hajnau upokorzony pod każdym względem, acz się pokazuje przeciw dowódzcom węgierskim prawdziwą hieną, nie śmie ani czupryną ruszyć w obec Rossyan. — To też niedługo zabawi Hajnau w Węgrzech, przeznaczają go na postrach Wiedniowi w miejsce gubernatora Weldena, o którym znów powiadają, że się wczytuje w pisma Hejnego i Börnego.

Z Krakowa donoszą, że Rossya za swą pomoc otrzyma część Galicyi wschodniéj i Kraków z okręgiem.

Głoszą powszechnie, że Görgej całkiem został ułaskawiony przez cesarza austryackiego. Pułkownik austryacki Andrassy odebrał go od Paszkiewicza w Wielkim Waradynie i wiezie go do Karyntyi, gdzie mu przeznaczono miejsce na mieszkanie.

Korpus Bema madziarski poddał się Lidersowi pod Dewą pod témi samémi warunkami co korpus Görgeja. Dotąd niewiedzą w Wiedniu jakie są te warunki, jest to honorowa tajemnica dla monarchizmu austryackiego.

Według doniesień z Semlina z 28. Sierpnia, otrzymano tam wiadomości z Kalafat, zawierające szegóły o przybyciu do Turcyi Koszuta i jego stronnictwa. Kiedy już Koszut za pomocą baszy w Nowéj Orsowy znajdował się w bezpieczeństwie, przybyło mnóstwo jego stronników do Kalafat według umowy. Znaną jest rzeczą, że Bem już od 6 tygodni ustną miał rozmowę z baszą w Orsowie i że odtąd codziennie nadchodziły przesyłki w złocie i śrebrze ze Staréj Orsowy, obsadzonéj przez Madziarów, do baszy w Nowéj Orsowie. Czyli się między temi przesyłkami znajdowały klejnoty z skarbca węgierskiego, niewiadomo, dorozumiewać się jednak można, że Węgrzy tak sobie poradzili pod tym względem, jak Polacy w r. 1794. po zajęciu przez Rossyan Warszawy. Wówczas korona i inne znaki królewskie zniknęły w Krakowie. Zapewne więc Węgrzy naśladowali przykład Polaków i ukryli koronę św. Szczepana. — Według listy nadesłanéj z Kalafat znajdują się pomiędzy wychodzcami węgierskiemi: Bem, Dembinski i 16 polskich naczelników. Węgrzy zaś: Koszut, Meszaros, Szernin, Niary, Caroly, obaj Perczlowie, Madaras, Gyon i 12 deputowanych. Z rozporządzenia angielskich agentów przygotowano dla nich w Galaczu statek parowy w celu przewiezienia ich do Konstantynopola. Omer basza tymczasem wszystkich kazał odprowadzić do Widynia i tam ich strzedz czy strzydz. Równocześnie donoszą, że turecki komissarz udał się z austryackim urzędnikiem konsulatu do Widina, aby przetrząsnąć kufry emigrantów w celu przekonania się, czyli w nich nie znajdują się klejnoty ze skarbca węgierskiego.

— List pisany z Dewa z nad Marosche z dnia 19. podaje nam niektóre szczegóły, których nam właśnie w dalszym ciągu historyi korpusu Bema i Guyona nie dostawało. Po bitwie pod Temeszwaram Bem i Guyon posunęli się ku Siedmiogrodowi i zajęli przejście pod Lugos. Wtedy wezwano ich do poddania się, na co odpowiedzieli: że będą walczyć do ostatniego żołnierza a ostatni żołnierz do ostatniéj kropli krwi. Wszakże dowodzcy węgierscy zawiedli się na męztwie swoich podwładnych, bo zaledwo sto strzałów padło, wojska łamać szeregi i cofać się ku Dewa poczęły. Jenerał Engelhart ścigał je z jednéj, a ces. król. korpus z drugiéj strony; wtedy po naradzie wojennéj, którą żołnierze niesubordynacyą swoją przerwali, Bem i Guyon uciekli a korpus rozdzielił się na kilka części. Wojsko austryackie znajdowało już na drodze ku Dewa mnóstwo porzucanych mundurów i broni różnego rodzaju. Z dwóch stron przyciśnięci powstańcy poddali się częścią Rossyanom, częścią Austryakom, kilka tysięcy uciekło w góry; tylko około 300 ludzi zamknęło się w Dewa a widząc zbliżającą się armią połączonych wojsk austryackich i rossyjskich, i nie mogąc myśleć o dłuższéj obronie, twierdzę z załogą wysadzili w powietrze. Nadchodzące wojska na skałach 400 do 500 stóp wysokich spotykały trupy uczernione i okro-

pnie potrzaskane. — Znikła forteca, ani jeden człowiek z załogi nie został przy życiu, któryby o wypadku całym bliższą mógł podać wiadomość.

List z Szegedynu z dnia 19. Sierpnia opisuje ostatnie dnie rządu węgierskiego. Może na tydzień przed wyjazdem członków rządu i deputowanych z Szegedynu poprzybijano po rogach ulic wielki plakat, w którym Koszuth donosi o utworzeniu nowego korpusu z 3000 ludzi, a pod jego własną komendą zostać mającego. Tym czasem mieszkańcy z bojaźnią patrzeli na zbliżającą się armię pod feldm. Haynau, lękając się ostatecznéj ruiny miasta. Złe wieści przychodziły codziennie, zaczęto się więc gotować w drogę, ładować okręty. Dnia 28. Lipca pakowano prochy, które przypadkiem zapaliły się i cały magazyn w powietrze wysadziły, przyczém mnóstwo ludzi straciło życie. Zaraz potém zebrał się sejm po raz ostatni. Na posiedzeniu tém, które krótko bardzo trwało, uchwalono wypuszczenie nowych 60 milionów, zupełną emancypacyą żydów i przeniesienie rządu z Szegedynu. Poczém sejm opuścił miasto a Koszuth został się tylko z ministrami i jenerałami. Przez dwa dni trwała rada wojenna. Perczel wszystkiemi siłami dowodził, że należy zwołać powstanie z całéj okolicy, i pod miastem przyjąć stanowczą batalią z wojskiem cesarskiém. Wszelako większość poszła za radą Dembińskiego, która się zdawała praktyczniejszą, aby cofnąć się ku południowi i przejść Cissę; bo przyjąwszy walkę przed miastem, w razie niepomyślnego wypadku, możnaby narazić i miasto na spalenie i armią na utonięcie w rzece. W ten sposób wszystkie wojska węgierskie cofnęły się pod Nowy Szegedyn, gdzie dn. 5. Sierpnia ciężką poniosły klęskę.

Gazeta Gradecka zamieszcza nadesłane jéj przez korespondenta pismo Koszuta do oficerów pod rozkazami Bema zostających. Odezwa ta następnéj jest osnowy:

»Waleczni bracia!«

»Po pierwszy to raz od początku naszéj walki z austryacko-rossyjską dynastyą a co gorsza po pierwszy pewnie raz odkąd ludy toczą bój z przemagającą siłą zdarzył się wypadek, że całe grono oficerów odmówiło posłuszeństwa rozporządzeniom swego jenerała zwiąc go zdrajcą i krwiożercą. Zastanówcie się moi przyjaciele! jak ciężką odpowiedzialność ściągacie na siebie, jeźli czyny waszego jenerała dla dobra naszéj sprawy i narodowéj wolności przedsiębrane uznajecie za zdradzieckie i krwawe zamachy. Zastanówcie się szczególnie i zapłaczcie sercem nad wyrokiem jaki z waszéj winy wyda o mnie i o całym rządzie wolnomyśląca Europa, która w zadziwieniu przygląda się naszym czynom. (Tu brakuje w odpisie kilka wierszy.) Czyliż sami nie obwinialiście o tchórzostwo naszych Honwedów a szczególniéj pospolitego ruszenia? Tak, moi przyjaciele, mam w ręku dowody. Czyliż zpośród was nie oskarża wciąż jeden drugiego o tchórzostwo i opieszałość? Wskażcie mi człowieka, któryby innemi środkami potrafił utrzymać subordynacyą tak bardzo nam potrzebną? Oddział huzarów, który z dobytą szablą rzucił się na Bema, musi być ukarany; lecz wymiar sprawiedliwości do mnie należy, a wasze prośby nie pozostaną bez skutku. Prócz tego przesłałem jenerałowi Bemowi najwaleczniejszemu i najwytrwalszemu ze wszystkich moich jenerałów upoważnienie, mocą którego jeźli się czuje obrażony może was ze służby oddalić; w takim razie winniście jak najprędzéj stawić się przed dowódzcą Komarna ktory raz jeszcze waszych przełożeń wysłucha i każdego w stósowny sposób umieści. W każdym przypadku liczę na waszą rozwagę, iż zachowacie milczenie o tém smutném i nieszczęsném wydarzeniu.«

Czechy.

Praga, dn. 29. Sierpnia. Karol Hawliczek redaktor Narodnich Nowin na dniu 21. Sierpnia został pociągnięty do odpowiedzialności za artykuły o Kroacyi, o założeniu sławiańskiego uniwersytetu w Karyntii, zniesieniu stanu oblężenia miasta Pragi i oświeceniu publiczném. Po skończonéj indygacyi, komissya wojskowa skazała go na dni 14 aresztu wojskowego, poczém p. Hawliczek na odwach zaprowadzonym został.

Włochy.

Rzym. — Świat handlowy liworneński niesłychanego nabawił strachu dnia 20. m. b. bankier Fenzi, który korespondentom swoim dał polecenie, aby się od czynności handlowych z Rzymem powstrzymali. Ztąd powstały pogłoski, domysły, podsuwania i t. p., aż nakoniec z pewnością wykazało się, że powodu do tego niedał żaden wypadek nowszych czasów, ale przyczyna okoliczności téj głębsze ma źródło. Utworzono już radę wojskową, która się zatrudni rozwiązaniem i uroganizowaniem na nowo armii. Po rozmowie z papieżem, obradował Oudinot także z kardynałem Antonelli; ostatni dał tamtemu do zrozumienia, iż pożądana byłoby rzeczą, aby jaki jenerał francuski i kilku oficerów wyższych służbę rzymską przyjąć chcieli. Oudinot miał podobno odpowiedzieć, iż zda raport w tym względzie. Mówią, że kardynał della Genga ciężko zachorował i chce wystąpić z komissyi rządowéj. Napomykają coś podobnego także o dwóch drugich kardynałach; zapewne chcą z honorem ustąpić, przewidują bowiem, że nie tak łatwo można będzie rząd dawny z wszelkiemi nadużyciami przywrócić. — Słychać, że część wojska francuskiego ma do domu powrócić, nawet już dzień naznaczono; Oudinot ma dnia 21. z 10,000 żołnierzy wyruszyć. W Rzymie aresztowano dnia 20. Józefa Fabiani przezwanego H. Carbonaretto, był on wspólnikiem Ciceruacchio. — Puszczono pogłoskę, że Lambruschini jako legatus a latere ma przybyć do Rzymu i przywieść potwierdzenie tyczące się utrzymania konstytucyi. Pod Imola wóz pocztowy napadnięto i złupiono 3000 skudów. Oficerowi jednemu odebrano 900 cwancigierów a księdza pewnego żgnięto dwa razy nożem. Z Orvito przyszło do Todi 200 Francuzów na załogę. Dnia 20. zakonsygnowano całe wojsko francuskie w Rzymie, aby mieć je w pogotowiu pod ręką, na przypadek rozruchu w skutek ogłoszenia nastąpić mającego rozwiązania oddziałów ochotniczych i istnącéj dotąd gwardyi obywatelskiéj. Z powodu rozwiązania tego jenerał Oudinot ściągnie znów na siebie naganę nader surową w opinii publicznéj i to bardzo słuszną, zagwarantował był bowiem wojsku rzymskiemu byt dalszy a oficerom ich stopnie. — W Neapolu robią wielkie przygotowania do przyjęcia papieża.

Medyolan. — Pomiędzy tymi których tu publicznie smagano w skutek wyroku doraźnego za rozruch podczas uroczystości urodzin cesarskich znajdowały się także dwie młode śpiewaczki, Ernesta Galli z Cremony, 20 lat mająca i Maria Conti, dziewczyna 18letnia. Tamtę skazano na 40 rózg, a tę na 30. Wrażenie amnestyi, które, jak dowodzą wypadki dnia 18. t. m., niezdołało zmienić usposobienia umysłu Medolańczyków, przeciw Austryakom, bezwątpienia karami tak nieludzkiemi jeszcze bardziéj osłabionem będzie. Dawna nienawiść zacięta przeciw Niemcom kwitnie jak najbujniéj. Jak przed wybuchem rewolucyi Marcowéj r. z. sposobami najwyszukańszemi drażniono Austryaków, tak i teraz duch płodny w wynalazki Medyolańczyków stara się dopiąć celu tego przez ubiory, odznaki i wszelkie inne demonstracye, które ich niewystawiają na zemstę prawa.

Dziennik Globe ogłasza list Mazziniego z dnia 6. m. b. pisany do przyjaciół w Anglii. Pismo to dość obszerne zawiera, oprócz apologii rzeczypospolitéj rzymskiéj, dowodzenie, że Europy a przedewszystkiem Anglii powołaniem było opiekować się nią, ale tego w zaślepieniu swojém niepoznano. »Oszczerstwa,« mówi daléj, »które na rzeczpospolitą naszą miotano, są nader błache; uważano za rzecz potrzebną, sławę tego spotwarzyć, kogo pognębić chciano. Ja zaś utrzymuję, że rzecz pospolitą utworzoną w skutek jednogłośnych prawie uchwał zgromadzenia powszechnie i dobrowolnie kraj cały pochwalał; wyraźne i w czasie najścia francuskiego powtórzone oświadczenie wszystkich prawie miast państwa rzymskiego są jawnym tego dowodem. Utrzymuję, że wyjąwszy Ankonę, gdzie tryumwirat zmuszony był, pewne uczynki zbrodnicze zemsty politycznéj przytłumić, nigdy sprawy rzeczypospolitéj przez najmniejsze nadużycie niesplamiono, że przed oblężeniem żadnéj cenzury niezaprowadzono, że w czasie oblężenia nigdy nie było powodu do jéj zastósowania. Ani jeden wyrok na śmierć skazujący, ani jedno wygnanie nie świadczy o surowości, do wykonywania któréj służyło nam prawo, a którą jednakże niepotrzebną czyniła zgodność zupełna, jaka pomiędzy wszystkiemi żywiołami kraju panowała. Utrzymuję, że oprócz w przypadku 3. lub 4. księży, którzy na wojowników naszych strzelali i w czasie ostatnich dni oblężenia przez lud zabici zostali, żadnego czynu gwałtu osobistego niedopuściła się którakolwiek część ludności przeciw drugiéj, i że jeżeli którekolwiek miasto przedstawiało obraz orszaku braci dążących do celu wspólnego i powiązanych tą samą wiarą, to właśnie Rzym w czasie rzeczypospolitéj. W mieście mieszkali cudzoziemcy ze wszystkich okolic świata, agenci konsularni, wielu ich krajowców; niechajże choć jeden z nich wystąpi i pod rękojmią podpisu swego zaprzeczy prawdy tému, co mówię. Terroryzm panuje teraz w Rzymie! więzienia zapełnione mężami, których bez sądu aresztowano i zamknięto; 50 księży siedzi w więzieniach w San Angelo, których przewinieniem całem, że w lazaretach chorym pomoc nieśli; powyganiano obywateli, których umiarkowanie było powszechnie znanem, wojsko prawie całkiem rozwiązano, miasto rozzbrojono, a tak nazwanych »burzycieli spokojności« co do jednego wydalono; a jednakże Francya nieśmie na drodze prawnéj zapytać ludu o wolę jego, tylko przez uchwałę wojskową rząd papieski przywraca. Sądzę, że od rozczwartowania Polski niepopełniono nigdzie ogromniejszéj niesprawiedliwości, głośniejszego nadwerężenia praw odwiecznych, które Bóg zaszczepił w sercach ludu, praw wyrokowania i stanowienia o swojem życiu i rządzenia się zgodnie z owem zawyrokowaniem.«

Turyn. — Komissya zajmująca się wzniesieniem pomnika dla króla Karola Alberta urządziła listy składkowe. Deputowany chce przedstawić projekt do prawa, by przez to mógł uzyskać jaką summę od skarbu.

Turcya.

Konstantynopol, dn. 8. Sierpnia. — Porta przybrała teraz postawę stanowczą przeciw Austryi i Rossyi. W skutek wkroczenia Bema w granice państwa tureckiego, zażądały oba te mocarstwa od porty, aby ta chwyciła się środków nieprzyjacielskich przeciw Węgrom. Lecz żądanie to było wcale nieuzasadnione z powodu tego, że Rossya i Austrya same także neutralności porty bynajmniéj niepoważały i z ziemi tureckiéj (z Wołoszczyzny) na Węgrów napadły. Odwołując się do tego, porta wezwania owego nieuwzględniła. W odpowiedzi stoi: »według układu niedawno zawartego, miały być wszelkie wojska rozzbrojone, któreby z Siedmiogrodu na ziemię turecką wstąpiły. Kiedy oddział pewien wojska węgierskiego strażnicy celni na granicy wezwali do złożenia broni, wezwaniu natychmiast zadosyć

uczyniono, gdy tymczasem wojska rossyjskie, które przeszły granice tureckie, wcale na takowe niezważały. Gdyby Rossyanie Multan i Wołoszczyzny niebyli wzięli za podstawę swych działań wojennych przeciw Węgrom toby ci niebyli granicy tureckiéj przekroczyli.« W końcu oświadczają ministrowie, że teraz postanowili sobie naprzyszłość wymódz poważanie układów i neutralność państwa osmańskiego utrzymać. Można sobie wystawić, że odpowiedź taka w poselstwach rossyjskiem i austryackiem niezadowolenie wielkie sprawiła. Uważały one ją bowie, jakoby pochwalanie powstania węgierskiego ze strony porty; i podobno w myśli takowéj pisały do rządów swoich. Titow wysłał wojenny statek parowy z depeszami do Odessy, a hr. Stürmer kuriera umyślnego do Wiednia. Przygotowani są też tutaj dostateczniéj, skoro car Mikołaj przy pierwszéj spokojności miałby się pokusić Turcyi dać uczuć ciężar gniewu swego. Silna potęga morska stoi na kotwicy w Propontis i około złotego przylądku, a w bliskości stolicy zebrano armią 100,000. — Bezwątpienia sir Stratford Canning i jenerał Aupick użyli całego wpływu swojego, aby portę do tego wystąpienia energicznego skłonić.

Konstantynopol. — Mussa Savfeti basza, gubernator tureckiego Archipelagu, przybył do Konstantynopola z pięciu piratami. Ze śledztwa wynikło to szczególnie uwagi godne zaznanie, że jeden z tych rozbójników morskich już 170 morderczych napadów wykonał; gdyby jednak liczba jego ofiar do 200 była doszła, zamyślał porzucić życie zbrodnicze i przed się wziąć pielgrzymkę do Mekki, by ubłagać przebaczenia popełnionych zbrodni, poczém byłby zupełnie się usunął, by w spokoju pożywać owoce swojéj pracy.

Bukareszt, dn. 19. Sierpnia. — Ministerstwo spraw wewnętrznych odebrało od JWgo ces. ottom. feldm. Omera baszy następną przesłaną mu intimacyą: »Kiedy wydany kilkakrotnie rozkaz, aby się w kawiarniach i innych miejscach publicznych wstrzymywano od rozmów o polityce nie zostaje ściśle wypełnionym, i ponieważ dowiedziałem się, że niektóre osoby zamiast pilnować swego zatrudnienia i interesów nie przestają się zajmować sprawami całkiem nie należącemi do ich domowych zajęć, pospieszam więc zawiadomić szanowny departament, że odtąd sam najściśléj nad wypełnieniem rozkazu czuwać będę i w razie przestąpienia go największéj użyję surowości. Upraszam więc szanowny departament, aby o tém moim postanowieniu doniósł nietylko urzędowi policyjnemu stolicy ku ogłoszeniu publicznemu, ale także wiadomość o nim rozpowszechnił po wszystkich okręgach, za pośrednictwem dziennika urzędowego, aby ci, do których to wcale nie należy zajmować się rzeczami ogół obchodzącemi, na przyszłość ograniczyli się tylko rozmową o swoich interesach. Dano w obozie Bancassa 8. Sierpnia podp. Muscher ces. ottom. w Rumelii i komendant wojenny w Bukareszcie. Omer basza.«

Grecya.

Ateny, dn. 18. Sierpnia. Mieszkańcy stolicy dowiedzieli się dzisiaj nagle o zmianie ministeryalnéj. Minister spraw wewnętrznych Christides złożył swoją tekę, a miejsce zajął Chrestenites dotychczasowy minister skarbu. Balbo stronnik Kolletego powołany do zarządu finansów. W izbie deputowanych przed niedawnemi czasy burzliwe toczyły się obrady. W. Wezyr turecki wydał rozporządzenie, mocą którego wszyscy greccy nauczyciele winni być z Turcyi wydaleni, gdyż wielu z pomiędzy nich a szczególniéj dyrekor szkoły w Kuru-Iszesme rozsiewają nieprzyjazne wysokiéj porcie uczucia. Prócz tego basza zarządzający wyspą Rodus miał znieważyć greckiego konsula i grecką chorągiew. P. Kleomenes deputowany z Aedium domagał się wypowiedzenia wojny wśród hucznych oklasków słuchaczy. Na tém się jednak całe zajście skończyło. Minister spraw zagranicznych Glarakis uciszył ten namiętny wybuch patryotyzmu zimném loicznem rozumowaniem.

Rozmaite wiadomości.

Kongres przyjaciół pokoju w Paryżu.

Posiedzenie, dn. 23. Sierpnia. (Dalszy ciąg.)

Za restauracyi 1818 r. »Kiedy Europa drzała na samo wspomnienie wojny, kiedy kłęby dymu zaledwie się rozwiały, a w uszach brzmiało jeszcze echo grzmotu dział, kiedy rany z pod Waterlo jeszcze się nie były zagoiły, siła zbrojna w pokoju wynosiła 240,000, a roczny pobór 40,000. Roku 1823. powiększono siłę zbrojną na 360,000 — a pobór roczny na 60,000. Już wtenczas naprzeciw takiemu powiększeniu jen. Foy podnosił głos swój »Jacyż to nieprzyjaciele zagrażają Francyi? Jakież to lądowe, czy morskie wyprawy zajmują myśl naszego rządu?« Tymczasem dziś już po 32 leciech pokoju, siła zbrojna podniesioną została do 560,000, a roczny pobór do 80,000. 80,000 ludzi wyrwanych rok rocznie, od familii, od rzemiosła, od przemysłu, wylosowanie jak w loteryi! wystawieni na najskrupulatniejszą rewizyą ciała! 80,000 ludzi, dla których wyraz wolność stał się kłamstwem; 560,000 ludzi, którzy rocznie trwonią 388 milionów fr. — Armia ta kosztowała od 1831. do 1849. sześć miliardów 850,000 fr., które lud podatkami złożył! «Zaprawdę taki stan rzeczy nie może trwać długo. Montesquieu powiedział: Europa prowadzi wojnę swoim kapitałem. Byłby sluszniéj powiedział: że Europa prowadzi wojnę naprzeciw swojemu kapitałowi.«

«Gdyby jeszcze Francya — powiada daléj Girardin — ponosiła takie ofiary dla zyskania sławy. Ale nie! zyskuje tylko nędzę, i dla niéj trwoni dochody państwa i marnotrawi grosz ubogiego. Nie zwiększa kraju, ale go uboży. Niechaj więc Francya pospieszy się i da przykład Europie zmniejszenia siły zbrojnéj na liczbę normalną, którą być powinna dwóchsetna część całéj ludności państwa. Nie potrzeba na to kongresu europejskiego, bo wszystkie narody uznają błogie skutki takiego rozporządzenia i zażądają tego przez reprezentantów swoich, aby ustał obmierzły podatek krwi obywatelskiéj podczas wojny, a podatek zmarnowanego czasu podczas pokoju. Gdy trzeba wybierać między zmniejszeniem armii, a bankructwem państwa, — wybór nie może być wątpliwy. Już Anglia 1848. zredukowała swoją piechotę o 10,000 co w stosunku do Francyi czyni 70,000. Anglia słusznie uczyniła. My zaś im więcéj oddalamy się od wojny, tém więcéj, zwiększamy wojsko. System taki prowadzi do bankructwa, i uwiecznia nędzę ludu (oklaski). Wy niemacie prawa marnotrawienia na to grosza publicznego, aby utrzymywać 500,000 żołnierzy, którzy tylko nędzę kraju powiększają. Pan Bouvet powiedział nam, że Francya nie może się rozbrajać, dopóki się Europa nie rozbroi. Gdyby to była prawda, reforma handlowa, któréj twórca zasiada pomiędzy nami, byłaby jeszcze do zrobienia. Cobden nie byłby jéj dokazał, a sir Robert Peel nie byłby się unieśmiertelnił. Francya może i powinna dać pierwszy przykład rozbrojenia swoich armii. Odwołuję się na przykłady Anglii i zjednoczonych Stanów Ameryki. Czemu te dwa narody mają się lepiéj od innych? Oto, że Anglia, stosunkowo bogatsza od Francyi, znosi ciężary daleko mniejsze; oto, że zjednoczone stany przestają na sile zbrójnéj 8000 żołnierza. Taką samą siłę utrzymywała Francya za Henryka IVgo, i taką to siłą unia amerykańska, kraj swobód i wolności, utrzymuje porządek w kraju! Liczne armie nie są warunkiem porządku: przeciwnie, one zagrażają porządkowi, bo są przyczyną niespokojności. Nie myślę przez to ubliżać chorągwi kraju mojego, nie zaczepiam ani męztwa, ani charakteru żołnierzy naszych; zaczepiam samą instytucyą wojskową, jaka dziś istnieje. Polityka zagraniczna rozwiązaną zostanie w chwili, kiedy nastąpi redukcya wojsk stojących. Przyjaciele pokoju! być może, że rządy głuche będą na wasze napomnienia, aby spory swoje oddały pod rozstrzygnienie trybunału narodów, ale zrozumieją was ludy, gdy im zazwiastujecie: «zniżenie armii na 200tną część ludności państwa; zniesienie obowiązującéj służby wojskowéj: wolność powołania; ulgę w podatkach; rozwiększenie instytucyi kredytowych; zwolnienie własności hypotecznéj; udoskonalenie obrotu kapitałów i interesów pod wszystkiemi formami; jedność narodów przez wzajemność wymiany, przez wspólny udział w dobrém mieniu i przez wspólność wszelkich usiłowań.» Wszystko to objęte jest w tych dwóch wyrazach: organizacya pokoju, czego nie należy mięszać z pokojem pod każdym względem. Drugi ma się do pierwszego, jak ryzyko do bezpieczeństwa, jak nierozum do rozumu, jak poddanie się do wolności. Nie zarzucajcie mi, że potrzeba armii na utrzymanie porządku. Ażaliż nie ma porządku w zjednoczonych Stanach przy 8000 żołnierza, a w Anglii przy 105,000 wojska, — które jest wszędzie i nigdzie. Albowiem wielkiéj wagi w téj mierze są koleje żelazne. Połączcie kolejami Lugdun i Paryż, Marselią i Havre, Strasburg i Nantes, a 100,000 żołnierzy starczy wam zamiast miliona, skutkiem szybkości przenaszania oddziałów z jednego miejsca na drugie. Na 40 mil drogi trzeba 10 dni marszu, a jednego dnia na kolei żelaznéj. Ztąd o tyle można zmniejszyć liczbę wojska, nie zmniejszając jego skuteczności. Nie mówcie nam daléj, że potrzeba armii na powstrzymanie rewolucyi. Wszakżeście mieli 500,000 wojska pod bronią, gdy rewolucya w lutym wybuchła. Kiedy rewolucya leży w atmosferze politycznéj, wojska jéj nie powstrzymają (brawo). Powstrzyma ją dobra administracya, i dobre użycie grosza podatkowego, który to grosz dzisiaj jest wszechwładnym. Ten co płaci, ten rządzi (brawo). (Dokończenie nast.)

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Dzień.	Stan termometru najniższy	Stan termometru najwyż.	Stan barometru.	Wiatr.
26. Sierpn.	+ 9,0°	+ 18,0°	27″ 11, 4‴	Północny.
27. „	+ 10,0°	+ 15,0°	27″ 9, 0‴	Półn. z.
28. „	+ 11,1°	+ 15,2°	27″ 8, 8‴	Południ. z.
29. „	+ 8,0°	+ 12,0°	27″ 8, 7‴	Półn. z.
20. „	+ 7,5°	+ 15,7°	27″ 8, 4‴	Półn. z.
21. „	+ 6,0°	+ 15,0°	27″ 10, 5‴	Półn. z.
1. Wrześ.	+ 6,3°	+ 15,7°	27″ 11, 5‴	Półn. z.